

JERZY GAŁKOWSKI

ur. 1937; Jutrosin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, współczesność, życie codzienne, życie polityczne, nastroje społeczne, społeczeństwo obywatelskie

Społeczeństwo obywatelskie

Nasza mentalność tworzyła się w ciągu PRL-u, mówię o ludziach mojego pokolenia albo nawet tego następnego. To jak wyglądała sytuacja w Polsce? To nie było tak, że to, co niezabronione, to jest wolne, prawda, tylko w Polsce i w krajach demokracji ludowej, w Polsce może mniej niż w innych demokracjach, to jest dozwolone, co jest nakazane. Tylko to można robić, co jest nakazane. Na takiej podstawie, na takiej bazie o żadnym społeczeństwie obywatelskim mowy nie ma, bo społeczeństwo obywatelskie jest wówczas, kiedy sami ludzie decydują, społeczeństwo obywatelskie jest wówczas, kiedy oprócz struktury państwowej, prawnej, administracyjnej, są struktury samorzutnie tworzone przez obywateli. Nawet więcej niż uzupełniające, jakby tworzące nowe struktury, nową jakość. To było zupełnie niemożliwe.

I dzisiaj nadal ludzie się oglądają na to, co można, na co ONI pozwolą, co ONI zrobią, to jest dosyć powszechne nadal. Tych struktur pozarządowych, instytucji pozarządowych jest już trochę, ale częściowo te struktury pozarządowe są strukturami typu, no, powiedzmy, mafijnego. Są pewne instytucje, które powstały nie z myślą o jakby wzmocnieniu dobra wspólnego, tylko wzmocnieniu własnego dobra. To są tego rodzaju struktury, które ciągną pieniądze dla siebie, a nie tworzą pewne dobro, bo to nie tylko chodzi o pieniądze, dla powszechnego użytku. I my jesteśmy na takim etapie, że jakby w dwie strony musimy działać. Z jednej strony, żeby tworzyć te struktury społeczeństwa samowładnego, z drugiej strony, żeby bronić je przed tymi strukturami, które powstały jakby przeciwko temu społeczeństwu. No, to zresztą widać. W każdej gazecie codziennie czytamy, w każdym dzienniku słyszymy, telewizyjnym czy radiowym, co się dzieje. Oczywiście to tak wygląda, jakby sami złodzieje, złodziejstwo i bandytyzm były. To tak nie jest. Tylko że bandytę łatwiej pokazać jednego niż tysiąc porządnych obywateli, prawda. To jest czas i pewna edukacja społeczna jest potrzebna do tego, żeby społeczeństwo obywatelskie, no, jakoś rozwinęło się.

Data i miejsce nagrania	2005-06-30, Lublin
Rozmawiał/a	Agnieszka Zielińska
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"